№ 289. Środa 17. Grudnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

W ciele wyborczem właścicieli wielkich posiadłości gruntowych w *Samborze*, obrany został dzisiaj deputowanym na sejm krajowy *Alfred Młocki*, właściciel Sarnek w obwodzie brzeżańskim.

Z c. k. prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, 16. grudnia 1862.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Kraków, 12. grudnia. *(Stacya wypoczynku dla wołów.)* *Lemberger Ztg* zamieściła list z Krakowa treści następującej: Od roku już trwa walka między Oświęcimem a Krakowem o stacyę spoczynku dla wołów i wielkie jarmarki na woły, które w skutek takowej stacyi odbywać się mają. Obadwa te miasta posłały deputacye do Wiednia, dla wyjednania pomyślnej dla siebie decyzyi. Jakoż przedmiot ten wielkiej bardzo jest wagi, bo miasto, które w walce tej zwycięstwo odniesie, zyska bardzo wiele znacznym obrotem kapitałów, który się w nim odbywać będzie. Obadwa też miasta bardzo to dobrze pojęły, dla tego walka była zacięta, i brali w niej udział ludzie, wielkie znaczenie mający.

Miasto Kraków posłało w miesiącu listopadzie trzecią już deputacyę do Wiednia dla wyjednania pomyślnej dla Krakowa rezolucyi w ministeryach, którym rzecz ta przez dyrekcyę drogi żelaznej północnej do decyzyi oddaną została. Delegaci krakowscy bawili całe cztery tygodnie w stolicy i sądzono już, że sprawa dla Krakowa zupełnie jest przegrana. Lecz długi pobyt naszej delegacyi w Wiedniu i usilne jej prace, tym razem nie były daremne. Delegowani wrócili w połowie listopada z pocieszającą wiadomością, iż tak ministeryum państwa jak i ministeryum handlu rzecz na korzyść Krakowa rozstrzygły, i że dyrekcya drogi żelaznej północnej wezwaną została do porozumienia się w tym względzie z dyrekcyą drogi żelaznej galicyjskiej i z magistratem Krakowskim, i do złożenia w Wiedniu relacyi z poczynionych kroków.

Spodziewamy się, iż dyrekcya drogi żelaznej północnej wkrótce uczyni właściwe kroki przygotowawcze i pewni jesteśmy, że magistrat tutejszy ułatwi jej pod każdym względem wykonanie ważnego dla miasta zadania.

Kraków, 14. grudnia. Dziś około północy umarł nagle w skutek apopleksyi ksiądz kanonik Skorkowski, za powrotem do domu z wieczornej zabawy. Był on synowcem ostatniego biskupa krakowskiego, i znany był z powodu długoletniego pobytu swego w Rzymie.

Wiedeń 15. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości pobieżne. — Przyjazd księcia pruskiego. — Mianowanie. — Kwestya przywrócenia województwa serbskiego.)*

Przedwczoraj zrana o godzinie 9tej wzywał do siebie Najjaś. Pan — jak donosi *Presse* — węgierskiego kanclerza nadwornego hrabię *Forgacha* i namiestnika hrabię *Palffy*. Konferencya trwała przeszło godzinę, poczem obadwaj panowie mieli znów konferencyę z hrabią Apponyi.

Jego królewicz. Mość Następca tronu pruskiego z małżonką przybyli do Wiednia wczoraj wieczorem z Tryestu. Najjaśniejszy Pan przyjmował dostojnych gości w dworcu kolei południowej, i powitanie było bardzo serdeczne. O godzinie $7\frac{1}{2}$ stanęli Ich król. MM. w hotelu ambasady pruskiej przy Kärthnerstrasse. W pół godziny potem przybył Najjaśn. Pan do hotelu ambasady, by jeszcze raz powitać Ich królewicz. Mości, którzy w ciągu tego wieczora przyjmowali jeszcze kilka wizyt. Książę przyjechał w uniformie pułkownika austryackiego pułku, którego jest właścicielem, a Księżna była w ubraniu żałobnem. Jak słychać — pisze *Fremdenblatt* — nie będzie wcale występować załoga na cześć Ich królew. Mości, tylko dostojni goście będą dziś i jutro zwiedzać znaczniejsze zakłady wojskowe, arsenał, ujeżdżalnię i t. d., tudzież masztalnie dworskie i rozmaite osobliwości stolicy. Dziś będzie u dworu uczta familijna, jutro wielka uczta dworska, a we środę łowy dworskie w cesarskim zwierzyńcu. Odjazd Księstwa naznaczony jest na środę wieczorem lub na czwartek zrana.

Jenerał *Spiro Mylios* ostatni minister wojny za Króla Ottona, przybył w przejeździe z Monachowa do Wiednia, udając się z polecenia Króla do Korfu.

Donoszą z Czerniowiec z dnia 14. grudnia, jako wiadomość autentyczną, że Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z Schönbrunnu z dnia 5 b. m. przyjąć raczył rezygnacyą bukowińskiego marszałka krajowego J. E. księdza biskupa Eugeniusza Hackmanna i dotychczasowemu zastępcy marszałka krajowego Eudoksemu Hormuzakiemu poruczyć czynności marszałka krajowego.

Fremdenblatt podaje następującą korespondencyę z Neusatz: Jeżeli nie wszystkie pozory łudzą, tedy pomimo zaprzeczenia dzienników węgierskich w kwestyi województwa serbskiego, przyjdzie wkrótce do rozwiązania. Jak wiadomo, komitat Syrmijski wyłącznie przez Serbów zamieszkały, uchwalił wysłać do Wiednia deputacyę z nadżupanem na czele z prośbą, aby Najjaśniejszy Pan przywrócił województwo serbskie według uchwał kongresu Karlowickiego z r. 1861. Jego ces. Mość zawiadomiony przez kroacką kancelaryę nadworną o tej uchwale komitatu syrmijskiego, oświadczył się gotowym przyjąć tę deputacyę. Doniesiono o tem drogą telegraficzną do Syrmii, i deputacya już 15. grudnia miała udać się do Wiednia.

Uchwała komitatu Syrmijskiego zyskała wielki poklask u Serbów w Boeska i Banacie, postanowiono więc, aby wszystkie gminy wybrały z pomiędzy siebie mężów, którzyby przyłączyli się do deputacyi syrmijskiej, i prosili o przywrócenie województwa. Ta myśl przyszła do skutku. Już 10. b. m. gmina Novisad (Neusatz) wybrała liczną deputacyę. Pomiędzy deputowanymi znajdują się znakomici Serbowie, jako to: Dr. Hadschits, Dr. Miletits, Dr. Medokovits, radzca dworu kroackiej kancelaryi nadwornej Dr. Radivojevits i sekretarz tejże Dr. Polith. Wielki wpływ mający radzca dworu węgierskiej kancelaryi nadwornej Dr. Stojakovits pierwej jeszcze był przez municypium Syrmijskie wybrany mężem zaufania. Ta deputacya serbska ma przybyć do Wiednia w licznem gronie, aby okazać, że przywrócenie województwa jest najgorętszem życzeniem wszystkich Serbów.

Hiszpania.

(Pogłoska. — Sprawa mexykańska.)

Telegram z Madrytu z 10. b. m. donosi: Wiadomość, że Królowa matka ma przybyć do Hiszpanii, jest mylną. Akta odnoszące się do Meksyku, złożono w senacie. Między niemi znajduje się także depesza pana Collantes żądająca, aby traktat londyński stał się znowu obowiązującym, i ofiarująca wysłać wojska hiszpańskie do Meksyku. Na pytanie, czy Francya i Anglia przyjmą nową propozycyę, gabinet tuilleryjski ze stanowiska zasady odpowiedział przyzwalająco; jednak urzeczywistnienie tegoż ma nastąpić dopiero po wejściu Francuzów do Meksyku.

Anglia.

(Nędza w dystryktach fabrycznych i samym Londynie. — Napady wieczorne. — Rozbójnictwo (garotters.) — Morning Post w sprawie greckiej.)

Nędza i bieda, Lancashire i inne obwody fabryczne z powodu braku bawełny i zatamowanego handlu do Ameryki trapiące, doszły już i w samym Londynie do najwyższego stopnia. Dziennik *Daily News* pisze, iż w tygodniowych wykazach śmiertelności w stolicy Wielkiej Brytanii, bywają po cztery i więcej przypadków śmierci głodowej; liczba ta nie jest jednak dokładna, bo rzeczywiście daleko więcej ludzi z głodu tygodniowo w Londynie umiera, lekarze zaś, świadectwa śmierci wydawający, unikają ile możności wyrażenia prawdziwej przyczyny śmierci, oznaczając ją inną jaką nazwą medyczną. Jako dowód powszechnej nędzy przytoczyć jeszcze można tak częste napady wieczorne i rabunki w Londynie. Zagęściły się one tak mocno, iż nie tylko w bocznych zakątkach, lecz nawet i w głównych ulicach Londynu wieczorem bez największego niebezpieczeństwa pokazać się nie można. Uorganizowały się po całym Londynie formalne bandy rozbójników (garotters) wieczorem przechodniów obdzierające. W listopadzie schwytano 24 takich złoczyńców, których sąd przysięgłych na dożywotnie lub długie skazał więzienie. Policya londyńska, chociaż znacznie wzmo-

cniona i z ludzi nader sprężystych i czynnych złożona, nie może zaradzić tak rozgałęzionemu rozbójnictwu.

Wybór księcia Alfreda pozyskał Grekom sympatyę większej części dzienników angielskich. *Times*, która Greków stawiała dotąd na równi prawie z Cyganami, widzi w nich teraz nieodrodnych potomków Periklesa i Milciadesa. Dowodzi to, że i Anglicy pomimo wygórowanego politycznego egoizmu, mają jednak nie mało narodowej próżności.

Artykuł ministeryalnego dziennika *Morning Post* o którym wczoraj wspominaliśmy, brzmi jak następuje: „Dowiadujemy się, iż trzy mocarstwa w sprawie greckiej najbardziej interesowane, ostatecznie się już między sobą porozumiały. Zgodzono się na to, ażeby stópulacye traktatu z roku 1830, uważać ciągle jako obowiązujące. Greków przeto omyli nadzieja dostania na tron księcia Angielskiego, którego z takim entuzyazmem pragnęli. Rosya zaś przyznała, iż książę Leuchtenberg członkiem jest panującej rodziny. Pozostało zatem jedynie dla mocarstw zadanie zgodzenia się na osobę jakiego księcia, któryby posiadał zaufanie Europy, a któregoby Grekom rekomendować mogły. Po kilkakroć razy wskazaliśmy trudności podobnego wyboru. Teraz zaś możemy powiedzieć, iż Król Ferdynand portugalski, ojciec obecnie panującego Króla portugalskiego, otrzyma wspólne wsparcie mocarstw. Jego królewska Mość jest w pełni wieku męzkiego, nie liczy bowiem jak 46 lat. W czasie małoletności syna swego panował kilka lat jako rejent w konstytucyjnem królestwie. Jest to książę wielkich zdolności a pod względem wybornej edukacyi, jaką dał dzieciom swoim, był spółzawodnikiem księcia Alfreda angielskiego. Nadto Król jest stryjem młodego księcia, który tronu greckiego przyjąć nie może. Jedna tylko rzecz mówi przeciwko niemu, a to, iż jest wyznania rzymsko katolickiego. Lecz trudno jest znaleść kandydata przeciwko któremu nie byłoby żadnego zarzutu, spodziewać się zaś można, iż Grecy chętnie przystaną na Króla tak wielkie koneksye, jak dobrą sławę mającego, a zdolności tak powszechnie uznane posiadającego. Mamy prawo spodziewania się, iż Grecy jak ich pierwszy szał ominie, pójdą za radą mocarstw, których pomoc moralna i materyalna największej wagi dla nich być musi."

Francya.

Paryż, 11. grudnia. *(Rozkaz dzienny do gwardyi narodowej paryzkiej. — Proklamacya jen. Forey do mieszkańców Cordoby.)*

Naczelny dowódzca gwardyi narodowej ogłosił następujący rozkaz dzienny, który każdemu gwardziście z osobna przesłany został: „Gwardya narodowa departamentu Sekwany. Rozkaz dzienny z dnia 8. grudnia. Cesarzowa żywo wzruszoną została przyjęciem Jej przez gwardyę narodową, i poleciła naczelnemu dowódzey, ażeby podziękowanie Jej oznajmił gwardzistom narodowym."

Jenerał Forey wydał za przybyciem swem do Cordoby następującą proklamacyę: „Mieszkańcy Cordoby! Proklamacya moja do Meksykanów, znana wam już dokładnie, wyraża jasno cel naszej interwencyi. Widzę się jednak spowodowany przemówić z osobna do was, mieszkańców tego miasta, powiedziano mi albowiem, iż nie macie do nas sympatyi i żywicie nieprzyjazne dla nas uczucia. Czyż my to jesteśmy nieprzyjaciołmi waszemi, którzy przybyli dla zniszczenia was i pustoszenia kraju waszego, lub dla naruszenia waszej niepodległości i narzucania wam praw jakich? Mówią wam to codziennie niesumienni pisarze, ajenci rządu, którego z powodu dawniejszego jego postępowania nie możemy uważać jako będącego wyrazem woli narodowej. Nie dajcie im wiary, bo oni was oszukują. Przybyliśmy dla dowiedzenia się, jakiego rządu sobie życzycie, a gdy naród, zapytany wolno i szczerze, wolę swoję objawi, to Francya szanować ją będzie i złączy się z waszymi usiłowaniami dla zrobienia z Meksykanów narodu wolnego, opartego na dobrych instytucyach i żyjącego na drodze postępu, na której piękna ojczyzna nasza, jak wiadomo przodkuje. Słowem chcemy zrobić z was naród, w którego rządzie inne narody znajdą uczciwość, która panować powinna w stosunkach między narodami, tak jak w stosunkach między prywatnemi ludźmi.

Takie jest zadanie moje. Jestże ono tego rodzaju, ażebyście mię odstępywać mieli? Zaiste nie, bo zadaniem mojem jest połączyć szlachetny lud meksykański z wielkim narodem Francuskim i to jest ostateczny cel mój. W Cordobie d. 22. października 1862. Jenerał dywizyi, senator i naczelny dowódzca korpusu ekspedycyjnego meksykańskiego. Forey.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. grudnia. *(Wykrycie morderstwa. — Rozporządzenie policyjne. — Proces spiskowych.)*

O morderstwie popełnionem w Chełmie na Andrzeju Starczewskim podaje *Dziennik Powsz.* następujące szczegóły:

W początku zeszłego miesiąca listopada w mieście Chełmie, zniknął bez śladu tameczny obywatel Alexander Andrzej Starczewski i gospodyni jego Konstancya Czerniak. Rozeszła się wieść, jakoby osoby te stały się ofiarą morderstwa. Z tego powodu wyprowadzonem zostało śledztwo, które wykryło co następuje:

W końcu miesiąca września, niejaki Leon Niemirowski, otrzymał od głównych przestępców politycznych, mianujących się komitetem centralnym narodowym, polecenie zabicia Starczewskiego.

Dokonanie zabójstwa pierwotnie poruczonem zostało 12 osobom, związanym przysięgą rewolucyjną. Niektóre z nich zwątpiwszy, udały się po radę do księdza Reformata Markiewicza. Ksiądz Markiewicz utwierdził ich w zamiarze spełnienia pomienionej zbrodni.

21. października (2. listopada) Starczewski wybierał się wraz z Konstancyą Czezniak do wsi Okrzowa na chrzciny. Jeden ze spólników morderstwa, który podjął się zwabienia ich do zasadzki, zdołał namówić Starczewskiego, aby go wziął z sobą. Gdy już wracali, o wiorstę od Okrzowa, napadli na Starczewskiego złoczyńcy w liczbie 11tu, zaczęli bić go kijami, zadawać rany nożami i pilnikami. Starczewski po rozpaczliwej walce, zaczął uciekać, ale straciwszy siły, wkrótce upadł. Zbójcy rzucili się na niego; wtedy Konstancya Czerniak chciała mu przyjść w pomoc i zakryła go swą osobą; ale została uchwyconą i zarzniętą. Starczewskiemu, na wpół nieżywemu, zarzucono na szyję powróz, zaczęto go dusić, i nakoniec powieszono na drzewie. To samo zrobili zbójcy z Konstancyą Czerniak, rozstrzaskawszy jej wprzódy czaszkę.

Ciała zabitych z początku porzucono w lesie, ale potem z rozkazu Niemirowskiego przewiezione zostały do łomów kamieni, należących do tegoż Niemirowskiego, i tam ukryto je w przygotowanym w tym celu lochu.

Leon Niemirowski, ksiądz Markiewicz i wszystkie osoby, które miały udział w tej zbrodni, wyjąwszy dwóch zbiegłych, znajdują się w rękach sprawiedliwości.

Cała powyższa relacya wyjętą jest z protokolarnych ich zeznań. — Według ichże wskazania, ciała zabitych zostały znalezione i pochowane w Chełmie na miejscowym cmentarzu.

Po ukończeniu odbywającego się obecnie śledztwa, wymiar sprawiedliwości nastąpi.

P. o. warszawskiego ober-policmajstra podaje do wiadomości co następuje: Podług prawideł o stanie wojennym nie wolno było nikomu wydalać się z miasta bez okazania przepisanych dowodów legitymacyjnych. Następnie dozwolonem zostało, aby dla osób pojedynczych lub udających się za pogrzebami, wydawane były przez policyę szczegółowe na przejście rogatki pozwolenia. Obecnie, celem ułatwienia codziennych i koniecznych stosunków z przedmieściami, z upowaźnienia wyższej władzy, zarządzenia te zmienione zostały w sposób następujący:

1. Wszystkie osoby, udające się za rogatki pieszo, własnemi ekwipażami miejskiemi lub dorożkami, na spacery, na cmentarze, lub dla jakiejkolwiek potrzeby krótkiego wydalenia się za miasto, bez podróżnej odzieży i pakunków, będą przepuszczane przez rogatki bez żadnej przeszkody.

2. Osoby, wyjeżdżające w drogę we własnych lub najętych bryczkach, powozach, pocztą albo koleją żelazną, będą obowiązane podług ogólnych przepisów okazać paszporta należycie zawizowane.

3. Kondukta pogrzebowe będą przepuszczane przy zwracaniu jednak uwagi, aby pod pretekstem pogrzebu nie miały miejsca zbyteczne i nieodpowiednie tłumne zebrania publiczności w innym jakim celu.

Odtąd więc mieszkańcy tutejsi dla chwilowego wydalenia się do miejsc za rogatki położonych, nie będą mieli potrzeby zaopatrywania się w dotychczasowe bilety, wydawanie których zgoła ustaje. Policya wykonawcza i służba rogatkowa otrzymały w tej mierze stosowne zarządzenia. O czem podaje się do wiadomości powszechnej. — Warszawa, dnia 30. listopada (12. grudnia) 1862 roku. — Podpułkownik *Muchanow.* — Naczelnik wydziału *Baranowski.*

Fremdenblatt podaje następujące doniesienia z Warszawy z 11. grudnia. Dziś od godziny dziesiątej do czwartej odbywało się pierwsze posiedzenie sądu wojennego w wielkim procesie przeciw członkom stowarzyszenia tajnego, które przez utworzenie wojska rewolucyjnego usiłuje wzbudzić powstanie w całym kraju. Do rozpraw obrano ten sam gmach, co do procesów o zamach przeciw Jaroszyńskiemu, Ryllowi i Rzoncy, i znowu rozdano kilkaset biletów pomiędzy osoby, chcące być obecnemi. Prezydyum trybunału, który według ustawy z 7 wyższych oficerów był złożony, objął jenerał baron Ramsay, dowódzca wojsk stojących w Królestwie. Przesłuchaniem zajmuje się znowu major Rothkirch. Obwinionym przydano z urzędu obrońców. Przy otwarciu posiedzenia byli obecni wszyscy w liczbie sześćdziesięciu sześciu, tudzież dziewięciu po części zawikłanych; najprzód zapytano ich, czy nie mają jakiego zarzutu przeciwko członkom sądu, a gdy własnoręcznym podpisem stwierdzili, że nie, prokurator królewski odczytał obszerny akt oskarżenia, co trwało kilka godzin. Zaskarżenie dzieli obwinionych na sześć klas. Do pierwszej należą ci, którzy w swoich mieszkaniach pozwalali odbywać zgromadzenia, odbierali przysięgę od sprzysiężonych, dowodzili oddziałem sprzysiężonych, złożonym z 1000—100 ludzi, zbierali nowych członków, i w ogólności całą siłą wspierali sprzysiężenie.

Do ostatniej klasy policzono tych, którzy wiedzieli o istnieniu stowarzyszenia, mieli styczność z jego członkami, lecz do niego nie należeli. Ci nie poniosą zapewne wielkiej kary, i bez wątpienia zostali jedynie dlatego wezwani, iż mogą dać niektóre objaśnienia. Do klas średnich należą przywódzcy mniej znaczni, werbownicy i członkowie stowarzyszenia. Nastąpił półgodzinny wypoczynek, poczem rozpoczęto posłuchanie. Trzej obwinieni, których najprzód wezwano, potwierdzili swoje poprzednie zeznania, i przydali do nich tyle nowych dodatków, wyjaśnień i szczegółów, że to, co mówili, zabrało cały czas aż do zmroku. Wnosząc z ich zeznań, do stowarzyszenia przystępywali członkowie już z przymusu, już z obawy, lub nieroztropności.

Jeden z obwinionych zeznał, że jedynie dlatego przystąpił do spisku, ponieważ uchyliwszy się całkiem od udziału w demonstracyach przeszłorocznych, utracił dobrą opinię u towarzyszy, był uważany za szpiega, i z tej przyczyny skazany był na cierpienie moralne i materyalne. Inny prawił tak nieroztropnie, że po jego odejściu obrońca korzystał ze sposobności, i wniósł do protokołu stosowną uwagę. Badani wyjawiali także innych spiskowych, lecz oświadczali wyraźnie, że ich nie przymuszano wcale. Jeden tylko użalał się, że pułkownik groził mu w cytadeli biciem i dobył na niego szpady.

Jutro i pojutrze nastąpi dalszy ciąg rozprawy. Spiskowi należą po większej części do klasy rzemieślniczej; są to kowale, ślusarze, szewcy, stolarze, ledwo kilku ma szkolne wykształcenie. Sześciu czy ośmiu nie umie się podpisać. Liczą po większej części po 20 lat, niektórzy 30, kilku zaś 17 do 19. Niektórzy są braćmi, jest nawet trzech, co należą do jednej rodziny. Sądząc po trzech dotąd przesłuchanych, należy wątpić o umysłowych zdolnościach większości.

Rosya.

Petersburg, 3. grudnia. *(Nowa emisya banknotów.)*

Stosownie do ukazu cesarskiego, podpisanego pod d. 18. z. m. nastąpi nowa emisya banknotów. Według postanowień względem emisyi banknotów z dnia 31. grudnia 1854 w r. 1863 miały być umorzone 4 serye biletów skarbowych, a mianowicie: 33, 34, 35 i 36. W §. 6 tych postanowień rząd zastrzegł sobie prawo, te bilety, które w ciągu wspomnionego czasu nie wpłyną jako wpłaty rządowe, wymienić za nowe, o ile to stosownie do obiegu pieniędzy będzie za pożyteczne uznane. Przekonano się zapewne, że nowa emisya banknotów będzie korzystną, wydane więc będą serye 79, 80, 81 i 82 w kwocie 12 milionów r. sr. z obliczeniem procentu od 1go lutego, 1go czerwca i 1go września 1863.

Grecya.

Ateny, 9. grudnia. *(Stan rzeczy.)*

Pokazuje się teraz, że zarządzenie wyboru Króla w Grecyi za pomocą powszechnego głosowania niebyło wcale dobrowolnym aktem rządu prowizorycznego. Po olbrzymich demonstracyach, jakie zaszły tak w samej stolicy, jak i na prowincyi, zaczęła w klubach i śród załogi ateńskiej budzić się myśl powszechnego głosowania; z prowincyi donosili Eparchowie, że masy ludu zalecały im podać podobny projekt rządowi; podoficerowie załogi ateńskiej podali petycyę, żadając w niej głosowania powszechnego. Istniejące trzy kluby: „Rhigasa", „Opinii publicznej" i „Uczucia ludowego" wysyłały deputacye do rejencyi, wyrażając to samo życzenie imieniem klubów i ludu w ogóle. Oficerowie załogi kazali rządowi oświadczyć, że jeźliby jego opór przeciw woli ludu wywołał rewolucyę, odmówiliby mu zupełnie swojej pomocy. Przy takim składzie rzeczy musiał rząd pomimo wszelkiej niechęci co do żądanego głosowania przekonać się, że bez tej koncesyi niemógłby się utrzymać; i nie tyle przeto ambicya osobista, ile raczej przekonanie, że upadek rejencyi pociągnąłby za sobą nierównie gorsze skutki dla kraju, niż najgorszy rezultat głosowania, skłoniło rząd prowizoryczny do zarządzenia powszechnego głosowania. Zarządzony sposób głosowania jest następujący: Mieszkańcy każdej gminy mają we trzy dni po ogłoszeniu tej ustawy wpisać do księgi wystawionej w urzędzie burmistrzowskim nazwisko osoby, której każdy życzy sobie na Króla; tych, którzy nieumieją pisać, ma zastąpić w tem pleban miejscowy, a obliczeniem głosów ma zająć się zgromadzenie narodowe, któremu tym dekretem odjęte zostało prawo obioru Króla.

Zamieszkali w Smyrnie poddani greccy wyszlą trzech deputowanych do Aten.

Turcya.

(Wystawa przemysłowa. — Urodzaje w Egipcie.)

Regulamin wystawy rolniczo-przemysłowej w Konstantynopolu ma być ogłoszony wkrótce. Z prowincyi zgłosiło się już około 5000 osób, które nadeślą swoje wyroby.

Journal de Constantinople zwraca uwagę na coraz gorsze od kilku lat urodzaje w zachodniej części średniego i dolnego Egiptu. Aby temu zapobiedz, proponują odnowić nasienie, a mianowicie sprowadzić zboże na zasiew z Małej Azyi, i siać je wcześniej, aby dojrzewało, nim zaczną wiać gorące wiatry południowe.

Ces. rosyjska ambasada w Wiedniu podała do wiadomości, że na dniu 20. lutego 1863 otworzona będzie w Konstantynopolu wystawa przemysłowa na trzy miesiące. Ta wystawa przeznaczona jest wprawdzie wyłącznie na krajowe ziemiopłody i wyroby przemysłowe; jednak dla dogodzenia szczególnym życzeniom przypuszczane będą także takie maszyny i narzędzia do gospodarstwa wiejskiego i rzemiosł, które wyrabiają zagraniczne fabryki i warsztaty. Fabrykantom tedy zagranicznym, którzy chcąc uczestniczyć w tej wystawie, zapewnia rząd turecki uwolnienie przysłanych artykułów od opłaty ceł przywozowych, pod tym jednak warunkiem, że nie wolno im przysyłać więcej, jak jeden exemplarz wzoru na wystawę. Rzeczona ambasada uprasza tedy, ażeby przedłożono jej jak najrychlej co do przeznaczonych na tę wystawę artykułów listę z dokładnem podaniem gatunku, liczby i potrzebnego miejsca, ażeby można zawczasu przygotować im stosowne miejsce. Tym zaś artykułom, któreby w ciągu wystawy nie zostały sprzedane, nie zapewnia rząd turecki żadnego innego uwzględnienia, prócz uwolnienia od ceł przywozowych.

Kronika.

(Posiedzenie Rady miejskiej.) Odbędzie się jutro 18. grudnia 1862 r. z uderzeniem godziny 6. z wieczora w sali ratuszowej. Na porządku dziennym stoi: 1. Projekt statutu dla szkoły przemysłowo-rękodzielniczej. Sprawozdawca R. pan Dubs. 2. Odbiór powszechnego szpitalu w zarząd gminy. Spr. R p. Maciejowski. 3. Wydzierżawienie cel w jatkach miejskich. Spr. R. p. Mańkowski. 4. Wypłacenie wynagrodzenia za parkan graniczny w szkole św. Marcina. Spr. R. pan Mańkowski. 5 Rekursa fabrykanta rosolisów Majera Adama i propinatora Humla przeciw odmówionemu darowaniu należytości propinacyjnych. Spr. R pan Lewartowski. 6. Dekret wys. Namiestnictwa w sprawie koncesyi kominiarzów. Spr. R. pan Gębarzewski. 7. Sprawozdanie o realności miejskiej odwachem krakowskim zwanej Spr. R. pan Gnoiński. 8. Zawiadomienie o przeprowadzonym wyborze jednego członka do izby handlowo-przemysłowej. 9. Złożenie mandatu Radnego. Spr. R pan Rajski. 10 i 11. O postępie prac archiwalnych. Spr. R. pan Piłat. 12. Delegacya rady miejskiej do komisyi ubogich. Spr. R. pan Madejski.

(Przestępstwa targowe.) Urząd targowy i cymentniczy miasta Lwowa ukarał w pierwszej połowie grudnia 1862, po części aresztowaniem lub też konfiskatą podejrzanych artykułów:

osób 3 za przekupstwo;
„ 7 za niedozwolony handel;
„ 5 za inne przekroczenia targowe;
„ 3 za przekroczenie przepisów cymentniczych.

Prócz tego przeglądał wszelkie gatunki pieczywa u tutejszych piekarzy i przekonał się, że były w ogóle dobre.

(Promocye na uniwersytecie jagiellońskim.) W zeszłym roku szkolnym otrzymało na uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie stopień doktorski: 23 kandydatów wydziału prawniczego, 20 wydziału medycznego (między tymi 3 doktorów chirurgii) i 1 kandydat wydziału filozoficznego; prócz tego habilitowało się przy tym uniwersytecie 9 docentów. Także liczba słuchaczów powiększyła się w dwójnasób i wynosi teraz do 500.

(Na konkurs) rozpisany z dniem 16. maja r. z. dla instytutu technicznego w Krakowie, nadesłało po dzień 15. października r. b. do komisyi konkursowej, do której prócz przynależnych profesorów należeli: były inspektor dróg i mostów Dr. T. Żebrawski, miejski architekt p. Barański, architekt obwodowy p. Księżarski i inżynier cywilny p. Netrebski, 8 elewów swoje elaboraty, a mianowicie 4 w zawodzie budownictwa, 3 mechaniki, a 1 geometryi. Z pierwszego oddziału otrzymał 7. b. m. nagrodę (przyrządy rysunkowe, dar hr. Adama Potockiego) p. Józef Hus; z drugiego oddziału (dar tego samego dawcy) p. Mieczysław Salasz; a z trzeciego (dar pana Alfreda Milewskiego) p. Daniel Wierzbicki.

(Handel rosyjski z Mongolją), jak donoszą korespondencyje z Kjachty, idzie zawsze dość pomyślnie, a w ciągu miesiąca czerwca wyprawiono tam 12 karawan. W ogóle w handlu z mongołami Azyi wewnętrznej, biorą udział głównie mongołowie czyli burjacy, gdyż ich jednoczy jedność wiary, języka i sposobu życia. — Przytem w Mongolii, w klasztorze zwanym Urgi, przemieszkuje nieumierający nigdy, podług przekonania Mongołów chutuchtu; i dla oddania mu czci burjacy rosyjscy dawniej jeździli potajemnie, a teraz udają się swobodnie za paszportami. Przytem skupują tam oni bydło i surowe skóry, i dostawiają ten towar do Kjachty. — Handel z Chinami odbywa się zwykle w ciągu letnich miesięcy dość opieszale. Towarów rosyjskich i monety wywieziono w tym czasie razem za 274 646 rs., a z Chin i Mongolii przywieziono za 355.783 rs. — Obszerniejszemu rozwojowi handlu z Mongołami stoi głównie na przeszkodzie ta okoliczność, że zostają oni jeszcze pod wpływem dawnych surowych zakazów rządu Chińskiego co do przechodzenia granicy i przyjmowania u siebie Rosyan i dla tego patrzą na kupców rosyjskich z obawą i niedowierzaniem. Przytem Mongołowie, jako naród ubogi w płody, dostarczają jedynie do Rosyi bydło rogate, skóry i masło. — Z Kjachty idzie także korzeń rabarbarowy do wszystkich aptek rosyjskich, a nawet i do dalszej Europy. Kjachta otrzymuje go od bucharskich, a właściwiej mówiąc od turkestańskich kupców, zajmujących się oddawna tym rodzajem handlu. Jednakże w roku przeszłym i bieżącym turkestańcy się nie pokazywali. W Majmajczenie krążyła pogłoska, że ich zabrowali powstańcy Chińscy, ale rzeczywistą przyczyną jest to, że w aptekach europejskich starają się zastępować rabarbarum tak zwanym Aleksandryjskim liściem, i dla tego żądanie pierwszego coraz bardziej się zmniejsza. Dawniej robiono z Turkestańcami kontrakty na lat pięć, teraz kupcy korzystniej kupują rabarbarum w Szanghai. — Kupcy chińscy w Tientsinie rozpytują się pilnie o handel wewnętrzny Rosyi i domagają się głównie skór, sadła, wełny i masła. Przywiezione tam próbki tych towarów wszystkie rozkupiono.

(Herkules barceloński.) W dniu 16. listopada, w Barcelonie zapowiedzianą została walka byków nowego rodzaju, to jest niejaki Angielac, Kalabryjczyk, ofiarował się zastąpić matadora i uchwyciwszy byka za rogi, przytrzymać go w pokornej postawie. Ale kiedy przyszło do spełnienia obietnicy, herkules zląkł się i uciekł, a tłum rozgniewany zawodem, jaki mu uczyniono, zniszczył wszystko co mu pod rękę popadło w cyrku

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 9. grudnia. W drugiej połowie zeszłego miesiąca sprzedawano na targach w *Gródku*, *Szczercu* i *Jaryczowie* w przeciętnej cenie mec pszenicy po 3zł. 40c. — 3zł. — 4zł.; żyta 1zł. 90c. 1zł. 60c. — 2zł. 20c.; jęczmienia 1zł. 85c. — 2zł. 20c. — 2zł.; owsa 1zł. 25c. — 1zł. 40c. — 1zł. 50c.; hreczki 2zł. — 2zł.40c. 2zł. 20c.; kukurudzy w Szczercu 4zł.; — kartofli 80c. — 1zł. — 0.

Cetnar siana po 1zł. 10c. — 60c. — 80c.; słomy 0 — 35c. — 50c. Za sąg drzewa twardego płacono 9zł. — 10zł. — 7zł., miękkiego 7zł. — 8zł. — 6zł. Funt mięsa wołowego kosztował 13c. 12c. — 14c. i mas okowity w Szczercu 80c. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Żółkiew, 6. grudnia. Według doniesień handlowych podajemy przeciętne ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były na targach w obwodzie naszym od 16. do 30. listopada 1862: mec pszenicy 3zł. 85c.; żyta 2zł. 13c.; jęczmienia 1zł. 92c.; owsa 1zł. 33c.; hreczki 2zł. 22c.; kartofli 85c. Cetnar siana 1zł. 2c.; wełny 105zł.; nasienia konicza 42zł. Sąg drzewa twardego 6zł. 24c., miękkiego 4zł. 56c. Funt mięsa wołowego 11c. Mas okowity 48c. Kukurudzy nie było w handlu.

Tarnopol, 6. grudnia. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie zeszłego miesiąca na targach w *Tarnolu* i *Trembowli* w przecięciu za mec pszenicy 2zł. 90c. — 3zł. 30c.; żyta 1zł. 85c. — 2zł. 15c.; jęczmienia 1zł. 80c.; 1zł. 85c.; owsa 1zł. 30c. — 1zł. 15c.; hreczki 2zł. 10c. — 2zł. 60c.; kartofli 70c. — 80c. Cetnar siana 1zł. 30c. — 0. Sąg drzewa twardego sprzedawano w Tarnopolu po 11zł. 50c., miękkiego po 9zł. Funt mięsa wołowego kosztował 14c.—11c. i mas okowity 59c.— 60centów.

Sambor, 7. grudnia. Od 16. do 30. listopada b. r. były na targach w *Samborze*, *Drohobyczu* i *Komarnie* następujące średnie ceny zboża i innych artykułów: mec pszenicy 3zł. 38c. — 3zł. 46c. — 3zł. 20c.; żyta 2zł. 27c.; — 2zł. 39c. — 2zł.; jęczmienia 1zł. 85c. — 1zł. 77c. — 1zł. 60c.; owsa 1zł. 15c. — 1zł. 16c. — 1zł. 20c.; hreczki 2zł. 20c. — 3zł. — 2zł. 40c.; kukurudzy w Drohobyczu 3zł. 14c.; kartofli 1zł. 20c. — 1zł. 16c. — 1zł. Cetnar siana 1zł. 40c. — 1zł. 8c. — 1zł. 5c. Sąg drzewa twardego 7zł. 30c. — 6zł. 80c. — 10zł. 50c., miękkiego 4zł. 50c. 4zł. 80c. — 8zł. 70c. Funt mięsa wołowego po 12c. Mas okowity 56c. — 1zł. 66c. — Wełny i nasienia koniczu niebyło w handlu.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 17. grudnia. Na przedwczorajszem posiedzeniu obudwu izb rady państwa oznajmiono już urzędownie, że Najjaś. Pan raczy zamknąć sesyę rady państwa na dniu 18. b. m., i że w wilię tego dnia przyjmować będzie członków obudwu izb w c. k. burgu. W izbie panów oznajmił prócz tego minister stanu, że Najjaś. Pan zatwierdził już najwyższą sankcyą *ustawę względem należytości prawnych* i *ustawę względem kontroli długów państwa*. W dalszym toku obrad nad *ustawą finansową na r. 1863* uchwaliła izba panów ostatecznie tę ustawę po trzeciem odczytaniu, a przytem przyjęła także wniosek hrabiego *Brandisa*, ażeby wyrazić życzenie, izby sejm tyrolski mógł być upoważnionym w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, uwalniać pojedyńczych kontrybuentów, jako też całe gminy od podwyższenia podatków. Wniosek ten jednakże przyjęty został z poprawką ministra stanu, ażeby rozszerzony został na wszystkie sejmy krajowe. Izba deputowanych obradowała na poniedziałkowem posiedzeniu nad sprawozdaniem komisyi mieszanej, o zmianach w ustawie bankawej, izba przyjęła wszystkie uchwały tej komisyi z małą tylko poprawką stylizacyjną na propozycyę Tascheka.

Z **Królestwa Polskiego** podajemy dziś z dzienników niemieckich niektóre szczegóły toczącego się teraz w Warszawie procesu spiskowych. *Dziennik Powszechny* nie donosi jeszcze nic w tym względzie, i zapewne dopiero po zupełnem ukończeniu procesu ogłosi urzędowe sprawozdanie. Zresztą nie ma ani z Warszawy, ani z Rosyi żadnych nowin politycznych.

Francuskie ciało prawodawcze ma być otwarte z dniem 12go stycznia roku przyszłego, a w ministeryum spraw zagranicznych pracują juz nad żółtą księgą, w której mają być zawarte wszystkie dyplomatyczne akta i korespondencye rządu. Jak słychać, ma ta księga dzielić się na trzy części: pierwsza obejmować będzie sprawy włoskie, druga mexykańskie, a trzecia wszystkie inne sprawy zagraniczne. Nadto donoszą dzienniki francuskie, że p. Drouyn de Lhuys przedsiębierze teraz wielkie zmiany w stanie urzędów konzularnych we Włoszech.

Co do nowego gabinetu *włoskiego* miał poseł francuski w Turynie wyrazić obawę, że ministeryum to ulegnie z czasem zupełnie wpływom angielskim. Obawę tę jednak zbija dzisiejszy telegram z Turynu z 14. b. m., i istotnie zdaje się ministeryum piemonckie zawierać w sobie dostateczny żywioł równowagi, by mogło stać o własnych siłach, nieulegając żadnym wpływom zagranicznym. Trudniejsze nierównie zadanie będzie miał ten gabinet, by utrzymać powagę swoję w samych Włoszech, gdyż jak donoszą korespondencye turyńskie, zaczyna znowu agitować partya ruchu, by przywrócić zniesione dekretem Ratazzego stowarzyszenia emancypacyjne, opierając nadzieję swoją na tem, że niektórzy członkowie nowego gabinetu, a między tymi teraźniejszy minister spraw wewnętrznych Peruzzi, oświadczali się w parlamencie stanowczo przeciw temu rozporządzeniu.

Sprawa *grecka* zaczyna wikłać się coraz bardziej od czasu wniesienia nowej kandydatury Króla Ferdynanda portugalskiego, która zresztą podług najnowszych doniesień ma być bardzo wątpliwą, gdyż jak donoszą dziennikowi *France* z Lizbony, miał Król Ferdynand oświadczyć z góry przyjaciołom swoim w Londynie, że nie przyjmie wezwania na tron grecki, a z drugiej strony zapewniają nadto, że i rząd francuski nie bardzo sprzyja tej kandydaturze. Tymczasem nie podlega prawie żadnej wątpliwości, że powszechne głosowonie w Grecyi, które miało się skończyć 14 b. m., musiało wypaść przeważnie na korzyść księcia Alfreda, a *La France* utrzymuje, że w razie obstawania Greków przy tym wyborze, zastrzegli sobie ministrowie angielscy decyzyę tajnej rady Królowy. Przy tem wszystkiem jednak potwierdza się dziś wiadomość, że Anglia pod pewnemi warunkami zamierza istotnie odstąpić Grecyi Wyspy Jońskie. Podług dzisiejszego bowiem telegramu z **Londynu** z 15. b. m., pisze w tym względzie *Morning-Post*, organ lorda Palmerstona, co następuje: „Rozgłoszoną z kilku stron w drodze telegraficznej wiadomość o odstąpieniu Grecyi Wysp Jońskich, należy przyjmować pod tym warunkiem, jeźli zezwolą na to mocarstwa, które podpisały traktat z r. 1815. Podanie, jakoby rząd angielski był gotów zrzec się dla dobra nowej dynastyi protektoratu Jonii, nie jest — o ile nam się zdaje — bezzasadnem. Misya pana Elliota do Aten odnosi się tak do tej jak i do innych kwestyi ważnych względem przyszłości Grecyi.“ Prócz tego donosi także telegram turyński z 14. b. m., że wiadomość o odstąpieniu Grecyi Wysp Jońskich potwierdza się.

Najświeższa poczta.

Capodistria, 15. grudnia. Właściciel dóbr Godina zost. wybrany deputowanym sejmowym w Istryi.

Kalkuta, 21., **Bombaj**, 27. listopada. Dost Mohamed stoi ciągle przed Heratem, i zbiera wojsko do napadu. Maharadża z Putiali, który podczas powstania indyjskiego wielkie Anglikom świadczył usługi, umarł. W Lucknowie odkryto wielką ilość klejnotów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. grudnia.

Hotel George: P. Łodyński Stan., z Naborzec.

Hotel europejski: Smidowicz Józef, z Podola. — Witkowski Adam, z Zabcza.

Hotel angielski: Krzyżanowski J n, z Lisek. — Horwath Jan, z Rosyi.

Do domu zajezdnego nr. 509 4/4: Croisse Ludwik, z Korzelowa. — Witosławski Wład., z Zalesia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. grudnia.

PP Podhorodecki Wojciech, do Koreczyna. — Heiman Henryk, do Ukrainy. — Krzemiński Stan., do Warszawy. — Czerwiński Karol, do Tartakowa. Hr. Łączyński Izydor, do Batiatycz.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. grudnia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	328.86	— 3.0	88.1	połud.-wsch. sł	pochmurno
2. god. po poł.	329.18	— 1.6	89.6	wschodni „	śnieg
10. god. wiecz.	331.94	— 5.2	86.2	połud.-zach. „	pochmurno

Wysokość śniegu 0 ''.

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim: Wielka produkcya pana *Lukwika Bergheera* w dziedzinie nowej magii i „**Die schöne Müllerin**“, operetka komiczna w 1 akcie.

Kurs lwowski.

Dnia 15. grudnia.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	60½	5	67
Dukat cesarski	„ „	5	63	5	68½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	59	9	72½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	86½	1	88½
Talar pruski	„ „	1	75½	1	78
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	78	13	78	85
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	82	13	82	85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	70	72	40
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	20	81	83
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	222	—	223	38

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 16 grudnia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 zlr. 81.70. Metaliki po 5% za 100 zł. 73.25, po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 813.10; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 223.10; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 117.60. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.66, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 117.—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.